Nr. 528. Kraków, Czwartek 19 Października 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Odwrót armii rumuńskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 19 października.

»Pester Lloyd« donosi z wojennej kwatery prasowej:

Na froncie bojowym w Siedmiogrodzie wypadki następują po sobie z zawrotną szybkością. **Czwarta armia rumuńska z pośpiechem, który już wyradza się w popłoch, usiłuje przedostać się poza grzbiety Karpat**, nie mogąc już oprzeć się napierającym wszędzie wojskom austryacko-węgierskiego gen. Arza.

Wojska rumuńskie już dochodzą do przełęczy Gooyrgye i Tolges, a w ten sposób już cały Siedmiogród zostanie uwolniony od inwazyi rumuńskiej.

Odwrót IV armii rumuńskiej był nieprzerwanym łańcuchem podpaleń i rabunków, których wszędzie dopuszczali się żołnierze rumuńscy. Komendant naczelny wydał rozkaz, zabraniający rabunków pod karą śmierci i zarządzający zwrot zrabowanych przedmiotów. — Atoli przedmiotów tych nie oddano prawym właścicielom, lecz odesłano na miejsce, wyznaczone przez komendę, skąd przed odwrotem zabrał je tren i wywiózł do Rumunii. W pewnem mieście stwierdził aptekarz, że pewien rumuński starszy lekarz sztabowy splądrował przy pomocy żołnierzy sklep galanteryjny. Oficerowie zabierali z apteki rozmaite wyroby, zwłaszcza perfumy.

Zupełne wyparcie Rumunów z Siedmiogrodu.

Budapeszt, 19 października.

»Az Est« donosi z wojennej kwatery prasowej:

Na ziemi siedmiogrodzkiej niema już ani jednego żołnierza rumuńskiego.

Wojska generała Arza znajdują się już po drugiej stronie przełęczy Györgyö i Csik.

Posiłki rosyjskie dla Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 19 października.

Wedle wiadomości, pochodzących z Bukaresztu, **przybyły do Rumunii znaczne posiłki rosyjskie.** Silne oddziały wojsk rosyjskich przeszły przez Bukareszt.

Jest widocznem, że Rosyanie pragną tym pochodem ostentacyjnym swoich wojsk dodać otuchy ludności, zwłaszcza podnieść nastrój przygnębionych mieszkańców Bukaresztu.

Prasa rumuńska **z zadowoleniem stwierdza przybycie tych posiłków, czyni atoli uwagę, że byłoby lepiej, gdyby one zjawiły się w czasie, gdy wojska rumuńskie znajdowały się w Siedmiogrodzie.**

W. ks. Mikołaj chory.

Berlin, 19 października.

»Deutsche Tageszt.g.« donosi ze Sztokholmu: Wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz, mianowany wodzem w Dobrudży, przebywający dotąd na Kaukazie, zachorował i dotąd nie może jeszcze objąć komendy.

---o---

Walki na froncie rosyjskim.

Berlin, 19 października.

Z Genewy donoszą do dzienników tutejszych: Petersburski korespondent paryskiego »Journalu« donosi: Walki, toczące się na froncie rosyjskim w Galicyi i na Wołyniu, **nigdy jeszcze nie były tak zaciekłe i gwałtowne, jak w ostatnich dniach.** Nigdy jeszcze, od początku wojny wojska rosyjskie nie natrafiły tam na tak silny opór, jak obecnie. Taktyka Brusiłowa polega obecnie na atakowaniu całego frontu, tak, że dziś wojska niemieckie i austryacko-węgierskie znajdują się równocześnie w walce.

Ostatnie ataki rosyjskie były nadzwyczaj starannie przygotowane. Poza frontem zgromadzone były ogromne masy amunicyi. **Mimo to jednak długotrwałe, uciążliwe walki pod Włodzimierzem Wołyńskim i na zachód od Brodów nie przyniosły żadnej zmiany w położeniu armii rosyjskiej.**

---o---

Koalicya a rząd Venizelosa.

Berlin, 19 października.

»Times« donoszą z Aten:

Konsulowie mocarstw koalicyjnych w Salonikach otrzymali od swoich rządów polecenie, **ażeby utrzymywali wprawdzie stosunki z tymczasowym rządem Venizelosa, unikali jednakże wszystkiego, co miałoby pozór formalnego uznania tego rządu.**

Oświadczenie rosyjskie w sprawie pokoju.

Sztokholm, 19 października.

W odpowiedzi na urzędowe niemieckie oświadczenie przeciwko odrębnemu pokojowi ogłasza Petersburska Agencya telegraficzna następujący komunikat:

Petersburska Agencya telegraficzna jest upoważniona **do kategorycznego zdementowania wszystkich pogłosek, obiegających w rozmaitych dziennikach na temat odrębnego pokoju między Rosyą a Niemcami.** Wszystkie te pogłoski są zmyślone, a rozsiewane są przez agentów niemieckich, zwłaszcza w państwach neutralnych, celem wzniecenia u sojuszników nieufności do Rosyi. Oświadczenie, złożone przez ministra Protopopowa w czasie jego pobytu w głównej kwaterze carskiej wobec przedstawicieli prasy stwierdza **niewzruszoną wolę rządu cesarskiego prowadzenia wojny aż do końca i jest odzwierciedleniem prawdziwych zamiarów Rosyi.**

Bazylea, 19 października.

Dzienniki rosyjskie „Kołokoł" i „Rusk. Wiedomosti" ogłaszają za zezwoleniem cenzury doniesienie, że **Rosya nigdy nie akceptowała układu londyńskiego**, skierowanego przeciw odrębnemu pokojowi, **w formie ogłoszonej przez Biuro Reutera. Rosya podpisała niestety rozmaite protokoły, ale nie podpisywała żadnego układu.**

Sprawa pokoju.

Kopenhaga, 19 października.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Ambasador japoński w Petersburgu w rozmowie z pewnym neutralnym dyplomatą oświadczył: **Koniec wojny bynajmniej nie jest bliski. Jedno z mocarstw koalicyi będzie czyniło wszelkie starania, byle tylko przedłużyć wojnę, celem jeszcze większego niż dotąd, osłabienia Rosyi.**

Antyangielskie koła rosyjskie wygrywają to oświadczenie, jako nowy atut przeciw Anglii, twierdząc, że Anglia nie spodziewa się już wprawdzie zniszczyć Niemiec, ale mimo to nalega na dalsze prowadzenie wojny, tak, aby **Rosya z powodu osłabienia spowodowanego obecną wojną straciła też swobodę działania w Azyi.**

---o---

Zatopienie krążownika francuskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 19 października.

»Dageblad« donosi z Chrystyanii:

Na północnem morzu Lodowatem **niemiecka łódź podwodna zatopiła francuski krążownik pomocniczy.** Załoga jego również zginęła.

Załoga zatopionego również okrętu »Risholm«, która przybyła do Bergen, opowiadała, że widziała, jak krążownik francuski natychmiast zaczął ostrzeliwać łódź podwodną, ale strzały chybiły.

Koncentracya wojsk greckich.

Berlin, 19 października.

Dzienniki rosyjskie donoszą z Aten:

W Atenach skoncentrowano 27.000, a w Laryssie 15.000 wojsk wiernych królowi, wraz ze wszystkimi oficerami.

Koalicya wobec Hiszpanii.

Madryt, 19 października.

Pod pozorem urządzenia stacyi obronnej do zwalczania niemieckich łodzi podwodnych, **domaga się koalicya od rządu hiszpańskiego oddania jej do dyspozycyi jednego portu.** Anglicy i Francuzi mają tu na oku port Mahon na wyspie Minorce, który posiada wielkie znaczenie strategiczne, gdyż leży naprzeciw Bizerty.

Amerykańskie prawa zwierzchnicze na morzu.

Berlin, 19 października.

„Voss. Ztg" donosi: Wedle doniesienia „Petit Parisien", amerykański sekretarz stanu Lansing zamierza ze względu na zwiększoną działalność bateryj wybrzeżnych i dział okrętowych **rozszerzyć prawa zwierzchnicze Ameryki na wodach amerykańskich conajmniej na odległość 40 mil morskich od wybrzeży.**

Francya — lazaretem.

Malmoe, 19 października.

»Ziemszczina« donosi, że cała południowa Francya zamieniła się w jeden olbrzymi lazaret. Wszystkie budynki po miastach i po wsiach, nadające się na szpitale, przepełnione są rannymi. Codziennie przybywają tysiącami nowi ranni i chorzy, zwłaszcza z Salonik. — Mnóstwo rannych nadchodzi też bez przerwy dniem i nocą z frontu nad Sommą. Ranni Anglicy i Belgijczycy nie znajdują już pomieszczenia we Francyi. Wedle obliczeń jednego z naczelnych lekarzy marsylskich, liczba rannych, umieszczanych w południowej Francyi, **wynosi około 1,250.000.**

O politykę zagraniczną Niemiec.

Już od dłuższego czasu zarówno dzienniki niemieckie, jak rozmaite komisye i towarzystwa, które powstały w Niemczech dla roztrząsania celów wojny i warunków pokoju, zajmują się żywo polityką zagraniczną Niemiec, której nie szczędzą zarzutów. Parlament niemiecki w komisyi budżetowej i na pełnem posiedzeniu swojem również zajmował się tą sprawą, domagając się w tej lub owej formie kontroli nad zagraniczną polityką rządu. Znany publicysta niemiecki Rudolf Rotheit, znawca spraw bałkańskich, które były bezpośrednim powodem wojny obecnej, ogłosił niedawno w „Vossische Zeitung" artykuł w tej kwestyi pod znamiennym tytułem „Strach przed dyplomacyą". Wywody tego publicysty, odznaczające się objektywnością i spokojem, tutaj podajemy.

Rozumowa, lub instynktowna opozycya przeciwko dyplomacyi zapuściła głębokie korzenie w narodzie niemieckim — stwierdza Rotheit i pisze dalej: Zarzuty, o które tutaj chodzi, nie są nowe i nie powstały na tle obawy wojennej, aczkolwiek skutkiem wojny znacznie się rozszerzyły. W ostatnich dziesiątkach lat nie było ani takiego kanclerza, ani sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, którzyby w parlamencie nie musieli odpowiadać na żądania gruntownego przeistoczenia dyplomacyi. Literatura codzienna w tej kwestyi jest obfita, broszur mamy bez liku. Sposób uzupełniania ciała dyplomatycznego, liczba stosunkowa pomiędzy szlachtą a mieszczaństwem w jej szeregach, pytanie, czy głowa, czy urodzenie jest rzeczą ważniejszą, płace dyplomatów i osobiste ich majątki, znajomość języków i zawodowe wykształcenie — oto sprawy, stokrotnie roztrząsane słowem i pismem.

Niekorzystne położenie państwa niemieckiego podczas wybuchu wojny i w toku jej sprawiło, że w Niemczech często przypisywano zarówno własnej jak obcej dyplomacyi winę powstania zawieruchy wojennej. Ten zarzut jest chyba przesadzony, gdyż powstania takiej katastrofy dziejowej, jak wojna obecna, nie można wyjaśnić tak wygodną i prostą formułą. Dyplomacya była jedynie jednem z kół, co prawda ważnem, w tej machinie zniszczenia.

Czy musiało tak się stać, że oprócz Austro-Węgier wszystkie wielkie mocarstwa świata są naszymi przeciwnikami? — zapytuje Rotheit i powiada: — Pytanie takie zadaje kraj naszej dyplomacyi. Im bardziej wykazuje wojna obecna, że europejska przeciętna dyplomacya wogóle nie wznosi się szczególniej wysoko, tem więcej można było spodziewać się, że po stronie narodu niemieckiego, który we wszystkich dziedzinach umysłowych posiada wybitnych przewodników, sztuka dyplomatyczna nie zawiedzie.

Zarzuty — powiada Rotheit — zwracają się zwłaszcza przeciwko dyplomacyi pozornej. Budowano domki z kart, które rozpadały się przy pierwszej próbie obciążenia. Wystarczy wymienić Włochy i Rumunię, ażeby każdy pojął, o co chodzi. Mieliśmy pozorny traktat z Włochami i taki sam traktat z Rumunią. Żaden poczytalny człowiek nie wątpi już obecnie, że przestrzeganą troskliwie przez Niemcy i Austro-Węgry tajemnicę Włosi już dawno całkowicie zdradzili przeciwnemu obozowi. Czem był traktat tajny z Włochami, wykazuje najlepiej fakt, że Włosi, przekręcając go, zdołali na jego podstawie po wybuchnięciu wojny odmówić Austryi pomocy wojskowej, następnie wystąpili wobec Austryi z całym szeregiem wymuszeń, a wreszcie wypowiedzieli jej wojnę. Podobnie stało się z Rumunią. Wmawiano w nas, że Rumunia za pomocą tajnego traktatu jest politycznie i militarnie z nami związana, że jest naszą pewną placówką nad dolnym Dunajem. Zaledwie rozpoczęła się wojna, dyplomaci nasi już mieli zafrasowane twarze, jak tylko była mowa o Rumunii. Rachunek rumuński okazał się fałszywym. Ażeby ugodę z Rumunią ukryć przed ogółem, poprzestano w swoim czasie na tem, że podpisali ją król rumuński i rozmaici członkowie rządu rumuńskiego, nie przedłożywszy traktatu parlamentowi rumuńskiemu, co miało ten skutek, że na mocy konstytucyi rumuńskiej można go było każdej chwili uznać za nieważny. Tak się też stało w rozstrzygającej chwili. Gdyby nie ta tajemniczość, Rumunia nie miałaby sposobności do wykrętów, a przynajmniej — co jest ważniejszem — już dawno przed wojną wiedzielibyśmy, jak się ma sprawa z Rumunią.

Jak wznoszące się i opadające wiadra w studni — kończy Rotheit — niknie zaufanie narodu do dyplomatów w miarę, jak wzmaga się jego wiara w wodzów i w walczących na froncie bojowym. Nie musiało tak być — ale tak jest. Skutkiem tego dyplomacya — w tym wypadku bez winy bezpośredniej — otrzymuje gorszą jeszcze cenzurę. W ten sposób wyjaśnić można rozmaite objawy życia publicznego w ostatnich czasach. Przewidując nowe zło, opinia publiczna puka do drzwi dyplomacyi i domaga się wstępu. Tak należy pojmować uchwałę komisyi budżetowej parlamentu, która domaga się, ażeby utworzono stałą komisyę z prawem obradowania w sprawach polityki zagranicznej każdego czasu, nawet gdy niema sesyi parlamentu. Ogół i dyplomacya czują nawzajem strach przed sobą, strach, który zniknie, gdy odrzucone zostaną zapleśniałe tradycye po wprowadzeniu nowych metod pracy i odrodzeniu dyplomacyi.

W sprawie Legionów polskich.

Piotrkowski „Dziennik Narodowy" zamieszcza następujące, z okręgowej organizacyi Ligi Państwowości Polskiej otrzymane pismo:

Członkowie piotrkowskiego oddziału Ligi Państwowości Polskiej, zebrani na posiedzeniu w dniu 12 października 1916 r., uchwalili następującą rezolucyę:

Uznajemy Legiony polskie za czyn zbiorowy dwu dzielnic Polski, podjęty w imię pozapartyjnych, ogólno-narodowych dążeń celem stworzenia polskiej siły zbrojnej. Czyn ten okryła zasłużona, bezcenną ofiarą krwi okupiona chwała w dwuletnich walkach na polu bitew ku zaszczytowi imienia polskiego.

Uznajemy Legiony polskie w chwili obecnej za najsilniejszy, najważniejszy i jedyny dotąd czynny wyraz woli narodu naszego do zdobycia niepodległego państwa polskiego.

Uznajemy Legiony polskie jako już istniejące podstawy i nieodzowne kadry przyszłej armii polskiej.

Uważamy dalsze ich utrzymanie i powiększanie za najwalniejszą rękojmię politycznego znaczenia sprawy polskiej na forum międzynarodowem i za oparcie dla żądań naszych w kierunku zjednoczenia jak największych terytoryów Polski.

Wobec tego przeciw wszelkim działaniom, zmierzającym do rozbicia i rozwiązania Legionów polskich, bez względu na pobudki działających w tym kierunku jednostek, protestujemy przeświadczeni najgłębiej, że działania te wyrządzą nieobliczalną i niepowetowaną szkodę sprawie polskiej.

W pełnem tedy poczuciu sumienia narodowego wzywamy społeczeństwo, by jak najenergiczniej przeciwstawiło się tej zgubnej akcyi, a do bohaterskich, chlubą narodu będących żołnierzy polskich zwracamy się z gorącym apelem:

Wytrwajcie na raz zajętym posterunku w imię najświętszych obowiązków względem Sprawy narodowej i Ojczyzny. Jesteście własnością całego narodu a nie własnością jednej partyi.

Jesteście Jego orężem! Jesteście Jego przyszłością!

Za Piotrkowski oddział L. P. P.

Kazimierz Rudnicki. *Wiktor Sokołowski.*

O szkołę narodową.

Pisma warszawskie donoszą:

Komisya do spraw ogólnych Rady m. stoł. m. Warszawy, po rozpatrzeniu wniosku radnego Stypińskiego i innych w sprawie utworzenia Rady szkolnej krajowej i w porozumieniu z wnioskodawcami, wystąpiła do Rady miejskiej z wnioskiem o uchwalenie następującej rezolucyi:

»Rada m. stoł. Warszawy, trwając na stanowisku złożonej w dniu jej otwarcia deklaracyi zbiorowej, poczuwa się do narodowego obowiązku oświadczenia:

że Naród Polski stoi niewzruszenie na gruncie niezaprzeczalnego prawa do samodzielnego zorganizowania oświaty powszechnej wszystkich stopni, tak, aby powetowaną być mogła wiekowa krzywda, przez tłumienie nauki Polsce wyrządzona i, ażeby dobroczynne działanie oświaty ogarnęło wszystkich mieszkańców ziemi polskiej bez różnicy wyznania, czyniąc z nich miłujących ją synów, świadomych obowiązków i godności narodowej obywateli Polski;

że osiągnąć cel ten należycie może tylko powszechne Szkolnictwo publiczne, zorganizowane w duchu narodowym przez władze państwowe niepodległej Polski, w myśl niezapomnianej tradycyi komisyi edukacyjnej;

że już w chwili obecnej szkolnictwo powinno być pod wskazanemi hasłami prowadzone, a jego kierownictwo oddane polskiej instytucyi ogólno-krajowej, złożonej z przedstawicielstwa społeczeństwa polskiego, powołanej do przeprowadzenia jednolitej organizacyi szkolnej i zarządzania całokształtem spraw szkolnych i oświatowych«.

Wniosek został uchwalony przez aklamacyę.

Koalicya i Rosya wobec sprawy polskiej.

Konserwatywny dziennik rosyjski »Kołokoł«, często przez rząd inspirowany, zamieszcza, wedle relacyi, wychodzącej w Moskwie »Gazety Polskiej«, następujące uwagi o sprawie polskiej pod adresem koalicyi.

»Rachuby pewnych skrajnych polityków polskich, iż kongres europejski zechce narzucić nam (t. j. Rosyi) w kwestyi polskiej swoją wolę, nie mają żadnego gruntu. Nasi sprzymierzeńcy nie mają w Polsce żadnych interesów. Jeśli są oni obecnie zainteresowani losem Polski i stosunkami polsko-rosyjskimi, to tylko wyłącznie z punktu widzenia naszych interesów, jako nasi sprzymierzeńcy, z punktu widzenia stałości i siły Rosyi w walce ze wspólnym wrogiem. Gdyby dla tej stałości i siły potrzeba było nie dotykać kwestyi polskiej, to sprzymierzeńcy nasi napewno zajmowaliby się nią tak mało, jak mało zajmowali się w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu. Mocarstwa koalicyi rozpatrują kwestyę polską tak samo, jak my sprawę Irlandyi, tj. jako wewnętrzne zagadnienie Rosyi, jako zagadnienie Słowiańszczyzny, co do losów którego Rosya odegra rolę decydującą. Narzucać Rosyi w tej kwestyi jakiekolwiek dyrektywy swoje, które dla Rosyi byłyby nie do przyjęcia — znaczyłoby to osłabiać sprzymierzeńca, czego mocarstwa koalicyi naturalnie nie zrobią«.

Odbudowa Polski a przemysł niemiecki.

II.

Głównym przedmiotem zainteresowania się ekonomistów niemieckich sprawą przyszłej zależności przemysłowej Królestwa Polskiego od Niemiec jest pytanie: jeżeli Królestwo Polskie stanie się odrębnym »organizmem ekonomicznym«, to jakie stąd wynikną korzyści gospodarcze dla Niemiec?

Wszechstronnie i gruntownie rozbiera tę kwestyę rozprawa p. Fiedlera »Polen als Absatzgebiet für die mitteleuropäische Maschinen u. Bauindustrie«, w drugiej części swoich wywodów. Wychodząc z przypuszczenia, że Królestwo Polskie byłoby po zawarciu pokoju »przyłączone do mocarstw centralnych, jako samodzielny organizm ekonomiczny«, autor snuje przedewszystkiem wnioski ogólne. Przemysł polski — pisze — będzie musiał oryentować się inaczej i wytwórczość swą stosować więcej lub mniej wyłącznie do potrzeb wewnętrznych polskich. Nie należy przeto oczekiwać dalszego wzrostu produkcyi i liczby robotników w pierwszych latach po zawarciu pokoju; wzrost taki przyjdzie może później równolegle z naturalnem wzmocnieniem się polskiego życia gospodarczego i wzdrowej zależności od rosnących potrzeb rynku wewnętrzno-polskiego. Przytem, wobec podobnej dążności, należy się spodziewać, że przemysł polski będzie musiał zwrócić wybitną uwagę na wysokowartościowy gatunek wytworów, na nową organizacyę fabryczną, na nowoczesne metody pracy i produkcyi.

Cały program ekonomiczny Królestwa streszcza autor w ten sposób: podniesienie rolnictwa (wielce dotąd zacofanego) i zastosowanie wszelkich środków, mających na celu wzmocnienie tego kręgosłupa każdego zdrowego gospodarstwa, tudzież przystosowanie działalności przemysłowej i rzemieślniczej przeważnie do potrzeb miejscowych rynku wewnętrzno-polskiego.

Badanie stanu i rozwoju rolnictwa w Królestwie doprowadziło autora do przekonania, że w tej dziedzinie jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia i że się to da zrobić. Mianowicie dlatego, że mocarstwa środkowo-europejskie »będą usiłowały wyciągnąć dla siebie korzyść z postępu rolniczego w Polsce«, aby pokryć potrzeby własnego spożycia rolniczego. A więc wszystko, co sprzyja rozwojowi produkcyi rolnej, powinno znaleźć poparcie, zarówno rządu miejscowego, jak rządów Niemiec i Austro-Węgier.

Ale jednocześnie na tym postępie rolnictwa polskiego zyskałby i przemysł rolniczo-maszynowy środkowo-europejski, bo znalazłby w Królestwie bardzo dobry i coraz pojemniejszy rynek zbytu. P. Fiedler rozmiary tego zbytu każe obliczać według tego, co Królestwo ma do nadrobienia w sile wytwórczej, aby osiągnąć stopień produkcyi np. Ks. Poznańskiego. Inna okoliczność, każąca przypuszczać, że Królestwo coraz więcej będzie się posługiwało w rolnictwie maszynami, jest następująca: wędrówki zarobkowe robotników do Niemiec nietylko nie osłabną po wojnie, ale się stanowczo, jak autor zapewnia — zwiększą. Będzie to zatem nowy powód do zastępowania sił robotniczych maszynami.

W dziedzinie poszczególnych gałęzi przemysłu przewidywania autora są takie. Eksploatacya rud żelaznych wzrośnie i przed tym przemysłem leży dobra przyszłość. Przed przemysłem maszynowym będzie stało wielkie i trudne zadanie reorganizacyi, zgodnie ze zmienionemi warunkami politycznemi i gospodarczemi. Znajdzie on zbyt przy budowaniu dróg, kolei, mostów i in. Następnie, o ile poprzednie stosunki zbytu z Rosyą choć po części dadzą się utrzymać w prawdopodobnie zmienionych stosunkach celnych, musi on przejść do produkcyi wysoko wartościowej. W tym celu będzie zobowiązany postawić swe urządzenia fabryczne na nowożytnej stopie wysokiej, jak w Niemczech. A zatem otwierają się przed przemysłem niemieckim widoki na szereg rozległych obstalunków.

Poza przemysłem budowlanym — o którym była mowa we wczorajszym artykule — ważne i daleko idące czekają Królestwo po wojnie projekty budowy dróg wodnych. P. Fiedler wymienia: budowę kanału między Wartą a Pilicą, ważnego dla przemysłu łódzkiego, budowę kanału między Wisłą pod Krakowem a Odrą pod Opolem, przez który otrzymałyby drogę wodną Zagłębia i śląskie i dąbrowskie. Niezmiernie pilną jest regulacya Wisły.

Co się tyczy dróg bitych i kolei, to gdyby Królestwo chciało stanąć pod tym względem na poziomie kultury Wielkopolski, musiałoby wybudować około 11.500 kilometrów kolei i około 32.000 kilometrów szos. Olbrzymie zadanie dla przedsiębiorczości swojej i, gdyby ona zawiodła, obcej.

Ciekawe wywody p. Fiedlera świadczą o doskonałej oryentacyi autora co do stosunków i potrzeb przemysłowych Polski i jego ścisłym sposobie traktowania rzeczy.

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 października.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

W dalszym ciągu narad Koła polskiego referował na posiedzeniu dnia 18 bm. poseł dr S t e s ł o w i c z jako przewodniczący podkomitetu aprowizacyjnego sprawę **uregulowania stosunków aprowizacyjnych** i przedłożył wnioski, obejmujące szereg żądań w kierunku sprężystszej organizacyi tych stosunków, **poparcia rolnictwa, uregulowania zaopatrzenia ludności w ziemniaki i opał,** wreszcie odbycia konferencyi z prezydentem gabinetu i ministrem spraw wewnętrznych celem omówienia wszystkich tych wniosków.

Referent przedstawił obraz stosunków w państwie, a w szczególności w Galicyi co do wyniku żniw, zapasu środków żywności stojących do rozporządzenia, i widoków na przyszłość. W tem ciężkiem położeniu gospodarczem trzeba tem sprężystszej organizacyi, szybkiego i energicznego działania, liczącego się z obecnymi stosunkami i nacechowanego praktycznem ujęciem rzeczy. Tym wymogom nie odpowiada ustrój dopiero co utworzonego centralnego urzędu aprowizacyjnego, który jest aparatem biurokratycznym. Urząd ten powinien być przekształcony w zupełnie odrębną i samoistną organizacyę z władzą wykonawczą, przy stałem współdziałaniu czynnika wojskowego, aby osiągnąć z jednej strony jednolite postępowanie przy przewozie środków żywności, oraz usunięcie sprzecznych często zarządzeń w sprawach aprowizacyjnych, z drugiej zaś strony utrzymać ścisły związek między aprowizacyą ludności i armii.

Centralny urząd ma wprowadzić ład w gospodarce centrali i podobnych instytucyach, utworzonych w czasie wojny, a mających pośredni lub bezpośredni związek z aprowizacyą. Centrali w Austryi jest przeszło 40, a znaczna część ich dotyczy aprowizacyi i powinna być podporządkowana wyłącznie urzędowi centralnemu. Dziwny jest stosunek tych centrali do naszego kraju. Nie zasiada tam z bardzo nielicznymi wyjątkami ani jeden delegat Galicyi. Nikt nie odmówi słuszności naszemu żądaniu, **aby znaleźli się w centralnych radach przybocznych także nasi delegaci w liczbie odpowiadającej ludności i obszarowi naszego kraju.** Referent domaga się, by Koło zwróciło się z apelem do p. namiestnika, aby postarał się o **utworzenie sprężystego krajowego urzędu aprowizacyjnego, oraz krajowej rady przybocznej,** przyczem już w samym urzędzie powinien być praktyczny czynnik obywatelski powołany do stałego urzędowania.

Urząd krajowy winien zorganizować należycie rozdział środków żywności w miastach i poza miastami, poprzeć związki konsumentów i starać się o odpowiednie udegulowanie cen środków żywności. Kontyngenty przyznane Galicyi, powinny uwzględniać liczbę żołnierzy w formacyach pozafrontowych. Zakazy wywozu, o ile są wydane, mają obowiązywać także przesyłki wojskowe.

W dalszych wnioskach podkomitetu poruszono bardzo piekącą i nagłą sprawę zaopatrzenia ludności w ziemniaki i opał i żądano, aby prezes Koła i min. Galicyi bezzwłocznie i odrębnie przedstawił tę sprawę właściwym władzom.

W trzeciej grupie swoich wniosków subkomitet zażądał **ułatwienia dowozu środków żywności z Królestwa Polskiego do Galicyi,** przy uwzględnieniu jednakowoż potrzeb miejscowych w Królestwie, **zniesienia sprzedaży sacharyny, ograniczenia zużycia ziemniaków dla produkcyi spirytusu i krochmalu wreszcie podwyższenie kontyngentu skóry dla Galicyi i uruchomienia garbarń.** Ze względu na grożący ubytek w produkcyi rolniczej, podkomitet żądał wreszcie otoczenia rolnictwa przez rząd większą opieką i poparciem i przyśpieszenia jego odbudowy.

W dyskusyi nad tym referatem zabierali głos posłowie Kędzior, Rauch, bar. Goetz, Halban, Kolischer, Wróbel, Starowicyski, Wysocki, Bejko, hr Lasocki, Leo, Daszyński, Steinhaus Diamand.

Zgłoszone na obydwu posiedzeniach wnioski i zapadłe uchwały ogłoszone będą w osobnym komunikacie.

Wnioski komisyi parlamentarnej.

W imieniu komisyi parlamentarnej przedłożył prezes Koła następujący wniosek, który Koło jednomyślnie uchwaliło:

»Z uwagi na to, że w znacznej części nie spełniły się przyrzeczenia rządu, uczynione Kołu polskiemu na konferencyi z d. 15 maja 1916; z uwagi, że kwestya aprowizacyi staje się wskutek wad organizacyjnych wprost groźną dla kraju i państwa; z dalszej uwagi na to, że działanie centrali dla odbudowy kraju nie domaga głównie wskutek braku koniecznego współdziałania czynników obywatelskich; ostatecznie z uwagi, że także sprawa zasiewów wymaga w czas zarządzeń zapobiegających, by nie powtórzył się fakt, że znaczne obszary roli pozostały bez uprawy.

Koło polskie po przeprowadzeniu dyskusyi na temat ciężkiego położenia, klęskami kraju wyjątkowo dotkniętej i na wyjątkową ochronę zasługującej ludności kraju, zwraca się do rządu z żądaniem, aby w najbliższym czasie odbył konferencyę z wysłannikami Koła celem omówienia powyższych kwestyj«.

Dalszy ciąg posiedzenia Koła odbędzie się dnia 19 bm. w biurze prezesa Koła.

Oszustwa wojskowe przed sądem.

(10-ty dzień rozprawy).

Kraków, 19 października.

Na początku dzisiejszej rozprawy przewod. generał-major Naumann udzielił upomnienia oskarżonemu Szymonowi S i l b e r s t e i n o w i za to, że obraził wczoraj świadka Menaschego, nazywając go w czasie zeznań »łajdakiem«, i zagroził mu, że jeżeli się to powtórzy, to Silberstein będzie wydalony z sali sądowej.

Kierujący rozprawą dr R e u t odczytał następnie uchwały trybunału w sprawie kilku postawionych wniosków w dniu wczorajszym i przedwczorajszym. I tak trybunał n i e z g o d z i ł się na przesłuchanie dyr. magistratu p. Grodyńskiego i radcy nam. Girtlera, obecnego naczelnika wydziału Va magistratu, gdyż okoliczności, na które mieli być przesłuchani, dla rozprawy są obojętne. Natomiast trybunał zgodził się na przesłuchanie dwóch dyurnistek, zajętych poprzednio w biurze oskarżonego Jaskiera, na okoliczność, że oskarżony Rieser tam nie przychodził. Również będzie przesłuchany kapitan F i n k z komendy wojskowej w Krakowie w sprawie formalności obowiązujących przy wydawaniu paszportów popisowym.

Ze względu na wyniki rozprawy, obciążające Leona Nassa z Debnik, kierownik rozprawy dr R e u t ogłosił, że trybunał postanowił nie wzywać go jako świadka, gdyż mógłby on tylko być wydany jako obwiniony w drodze dyplomatycznej, co jest jednak ze względu na umowę z Holandya niemożliwe. Nass bowiem schronił się do Holandyi.

Dalsze przesłuchanie świadków.

Świadek Józef R ą c z k i e w i c z, piekarz, nie stanął do rozprawy. Według odczytanej relacyi, zaginął on na froncie. Odczytano jego poprzednie zeznania. Otrzymał on za 100 K i śniadania u Hawełki legitymacyę od Urygi.

Świadek Reinhold I s s m e r, żołnierz, zeznał, że legitymacyę dostał od Urygi. Również przyznał, że oprócz karty legitymacyjnej, wpisał mu Uryga do karty ewidencyjnej, do której zapisywano choroby, że ma rupturę. Uryga wyjaśnił, że niektórym osobom wystawiał tylko fałszywe legitymacye, a niektórym także pospolitakom wpisywał do ewidencyjnych dokumentów różne choroby np. choroby serca, oczu itd. Ludzi tych nie badał, tylko wierzył ich opowiadaniom.

Świadek Wojciech B u c k i, żołnierz, otrzymał legitymacyę od oskarżonego Sataleckiego, a ten dostał ją darmo od Urygi. Bucki nic za ten dokument nie zapłacił.

Świadek Michał P i e t r z y k, żołnierz, włościanin, dostarczał ziemniaków Urydze i za to oraz za dopłatą 100 koron otrzymał od niego fałszywą legitymacyę. Uryga wpisał mu do karty ewidencyjnej: »nich geeignet, schwach«. Pietrzyk jest od 4 miesięcy na froncie, skąd przyjechał na rozprawę.

Świadek Marek W a c h t e l, urzędnik akcyzy, żołnierz obecnie, poprosił o zwolnienie go od zeznań. Z odczytanych poprzednich jego zeznań wynika, że postarał się on o 2 fałszywe legitymacye dla Kuternogi i Hochwalda i dał za to Urydze 600 koron.

Dr R e u t odczytał następnie list rabina dra Thona, nadesłany w czasie rozprawy, w którym autor twierdzi, że wykluczonem jest, aby przysięga żydowska, złożona w jakiejkolwiek formie religijnej, mogła służyć do pokrywania zbrodni i wiązała wbrew ustawom państwowym do dotrzymywania tajemnicy. Odnosi się to do zeznań osk. Günsberga, który wiedział o kryjówce Riesera, jednakże o tem milczał ze względu na złożoną przysięgę na »cyces«.

Świadek Wojciech K a p e r a zeznał, że tylko za podanie o reklamacyę wojskową wręczył Urydze 50 K, natomiast nigdy nie starał się o podrobioną legitymacyę, co istotnie przewodniczący rozprawy stwierdził.

Świadek Chaim L a m nie stanął do rozprawy. W drodze na front gdzieś zaginął. Z odczytanych zeznań jego wynika, że wystarał on się o legitymacyę za pośrednictwem swojej szwagrowej Estery za 1000 kor. Legitymacya ta pochodziła od K i r s c h a, który uciekł do Holandyi. Fabrykował on papiery wojskowe niezależnie od urzędników magistratu.

Świadek Joel Zuckermann nie stanął na rozprawie, przebywa na froncie. Będzie drugi raz wezwany.

Świadek Jakób F r i e d n e r, żołnierz, nabył za 500 K legitymacyę od Leona Riesera, który to przyznaje. Było to we wrześniu 1915 roku.

Po pauzie zeznawała pani Helena S t a r k l o w a, matka oskarżonego Starkla, która stwierdziła, że do domu jej syna przychodził jakiś pan o wyłupiastych oczach, którego poznała między oskarżonymi. Był to Rieser, który się tego wypiera, jednak świadek z całą stanowczością obstaje przy swoich zeznaniach i podaje nawet godzinę przybycia Riesera do jej mieszkania.

Świadek P e l l e r z Nowego Sącza, obecnie żołnierz, zeznał, iż słyszał od żydów, że w Krakowie są dobre komisye asenterunkowe i dlatego tutaj przyjechał. W Krakowie dano mu legitymacyę za 60 K. Kto mu ją wręczał, nie wie. Otrzymał ją od dwóch żydów w magistracie, gdzie się odbył jego asenterunek.

Dr R e u t stwierdza, że stampilia na kartce Pellera jest taką samą, jaką miał na karcie Rieser.

Świadek Chaim K a r m e l przyznał, że otrzymał za 30 K od niejakiego Jungerwirtha, który wkrótce umarł, legitymacyę fałszywą. Na tej legitymacyi pierwszą połowę wystawił S t a r k e l, podpis pułkownika podobny jest do fabrykacyi Jaskiera. Na drugiej stronie umieszczono pieczątkę z autentycznym podpisem śp. Jana Golińskiego.

Obrońca dr H e s k i: Za 30 srebrników sprzedano nie tylko fałszywą legitymacyę, ale cześć i życie śp. Golińskiego.

Widocznie interesowany dyetaryusz magistratu podsunął ten sfałszowany papier wojskowy do podpisu śp. Golińskiemu i w ten sposób go później w haniebny sposób obciążył. To popchnęło go do samobójstwa. Jungerwirth zaś umarł wkrótce i nie mógł być przesłuchany.

Po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków generał Nauman odroczył rozprawę do jutra na godz. 8½ rano. Przesłuchani będą dalsi świadkowie.

Kronika.

Kraków, 19 października.

Pierwszy śnieg. Dzisiaj po kilku godzinach pogody zimnej i dżystej, panującej od samego ranka, zaczął padać pierwszy śnieg drobnymi i mokrymi płatkami, które oczywiście tajały natychmiast. Jest to jedna z oznak zbliżającej się już podobno wczesnej zimy, poprzedzonej brzydką tegoroczną jesienią. Tym razem zimno, które nam przyniosło ten pierwszy śnieg, przyszło wyjątkowo z południa — z Tatr. W Zakopanem zimno to zapanowało już w poniedziałek po silnych mgłach i deszczach, a w nocy z poniedziałku na wtorek spadł tam już śnieg obficie, którego warstwa w Zakopanem i dolinach miała grubość 20 ctm., wyżej w górach 40 ctm.; śnieg spadł zresztą wtedy na całem Podhalu.

Zaopatrzenie Krakowa w ziemniaki. W najbliższych dniach prezydyum miasta ogłosi wskazówki, w jaki sposób ludność będzie się mogła zaopatrywać w ziemniaki na bieżące potrzeby i na zapasy zimowe w miejskich zakładach aprowizacyjnych. Starania prezydyum miasta celem pozyskania znacznych dostaw ziemniaków dobiegają do końca i należy się spodziewać, że w najbliższym czasie znaczne transporty tego dziś tak cennego artykułu zaczną napływać do miasta.

W sprawie wymiany moździerzy. Magistrat krakowski zawiadamia interesowanych, że po odbiór moździerzy porcelanowych, względnie żelaznych, nadesłanych w zamian za złożone poprzednio mosiężne, należy się zgłaszać niezwłocznie do wydziału IV magistratu, III piętro, drzwi Nr 37, najdalej do dnia 28 października b. r.

O zwrot list składkowych na »Dar Narodowy 3 maja T. S. L.« prosi zarząd główny T. S. L. (Kraków, ulica Floryańska l. 15). Jeszcze około 7.000 list składkowych adresaci nie odesłali.

Z krakowskiego Koła Tow. Nauczycieli S. W. Posiedzenie członków krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 21 b. m., w Collegium Novum, w sali 43, I. piętro, o godzinie 6½ wieczorem. Na porządku dziennym po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia: 1) dr D a w i d o w s k i: Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia zarządu głównego we Lwowie; 2) dr W e i n e r: Sprawy aktualne Towarzystwa; 3) wnioski i interpelacye.

Muzyka kościelna. W niedzielę dnia 22 i 29 b. m. w kościele akademickim św. Anny w czasie sumy o godzinie 11 przed południem wykona chór mieszany pod kierunkiem K. G a r b u s i ń s k i e g o Msze: W. A. Mozarta, z towarzyszeniem dwojga podwojonych skrzypiec, organu i kontrabasu, z łaskawym współudziałem profesora K. Wierzuchowskiego i p. W. Stysia — organy. Wpisy pań do chóru mieszanego przyjmuje dyr. chóru, K. Garbusiński, bezinteresownie w każdy poniedziałek i czwartek od godziny 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wieczorem, ulica św. Anny l. 11, parter.

Czeladnicy z Królestwa Polskiego w Galicyi. Izba Stowarzyszeń rękodzielniczych zawiadamia majstrów wszystkich zawodów, że na mocy okólnika namiestnictwa (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) z dnia 5 października 1916 roku, mogą pozyskać ukwalifikowanych czeladników z Królestwa Polskiego.

Z kraju.

Dalsza rekwizycya dzwonów kościelnych we Lwowie. Jak donoszą dzienniki lwowskie, prócz zdjętych kilkunastu dzwonów kościelnych na cele wojenne, niebawem odbędzie się rekwizycya dalszych dzwonów we Lwowie.

Schwytanie niebezpiecznego opryszka w Jarosławiu. Przed kilku miesiącami dokonano we Lwowie, jak o tem w swoim czasie donieśliśmy, na szkodę akcyjnego Towarzystwa browarów przy ulicy Kleparowskiej włamania do kantoru, gdzie po rozbiciu kasy wertheimowskiej skradziono wówczas przeszło 15.000 koron w gotówce. Policya długi czas tropiła sprawców. Pokazało się wreszcie, że aresztowany w Jarosławiu W. B e d n a r z był właśnie poszukiwanym przez policyę lwowską »Kukułką«, niebezpiecznym włamywaczem. W niedługim czasie zostanie Bednarz przetransportowany do więzienia lwowskiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Marya Sztuart«, tragedya Szyllera.

Telegramy z ostatniej chwili.

Gimnazyum polskie dla uchodźców w Pradze.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 19 października.

„Neue Freie Presse" potwierdza wiadomość, że dla uchodźców z Galicyi i Bukowiny zostanie utworzone polskie gimnazyum w Pradze.

Kuratorya, do której należą ks. biskup krakowski S a p i e h a, kanonik ks. L e d ó c h o w s k i, hrabiny C o u d e n h o v e i S c h o e n b o r n, przy pomocy ministerstwa oświaty urządzi **dla uczniów tego gimnazyum internat.**

Podróż parlamentarzystów austryackich i węgierskich do Sofii.

Frankfurt, 19 października.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Wiednia: W tutejszych kołach parlamentarnych słychać, że istnieje zamiar rewizyty parlamentarzystów austryackich i węgierskich. Do stolicy Bułgaryi mają się udać w tym celu gremialnie wybitniejsi parlamentarzyści obu państw.

Wojna.

Z frontu w Siedmiogrodzie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 19 października.

„Fremden Blatt" donosi z Budapesztu:

„Az Est" przynosi z komendy armii F a l k e n h a y n a wiadomość, że **wojska niemieckie poza przełęczą Toerzburg wkroczyły do płonącej wsi Rucaru.** W ten sposób wojska Falkenhayna wkroczyły w głąb Rumunii na 12 kilometrów.

Niezwykła audyencya.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 19 października.

„Neues Wiener Tagblatt" donosi z Lugano: Jak donosi „Secolo" z Bukaresztu, król na osobnej audyencyi przyjął M a r g h i l o m a n a i T a k e J o n e s c u.

Podróż Frencha do Rumunii.

Genewa, 19 października.

Jak donosi „Petit Parisien", angielski generał F r e n c h w towarzystwie trzech oficerów sztabu generalnego uda się przez Skandynawię do Rumunii. Generałowi F r e n c h o w i powierzono ważną misyę.

O detronizacyę króla greckiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 19 października.

„Neue Freie Presse" przynosi następującą wiadomość, podaną przez „Berliner Tageblatt" z Hagi:

„Daily Mail" podnosi otwarcie w artykule wstępnym, że **dla koalicyi jest pożądaną detronizacya króla greckiego.**

Rozbrojenie armii greckiej.

Zurych, 19 października.

„Secolo" donosi z Aten:

Posłowie koalicyi w Atenach postanowili zażądać, **ażeby rząd grecki rozbroił ⅓ części armii.**

Socyaliści włoscy przeciw wojnie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Bazylea, 19 października.

„Schweizerische Telegraphen-Information" donosi z Rzymu:

Oficyalna partya socyalistów przygotowuje **nową manifestacyę przeciwko wojnie.**

Ustąpienie Barka.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 19 października.

„Golos" i „Utro Rossji" donoszą, że rosyjski minister skarbu B a r k i dyrektor Banku państwowego C z e c h o w mają ustąpić. Miejsce ich mają zająć dyrektor Banku rosyjsko-azyatyckiego P u t i ł o w jako minister skarbu, a dyrektor międzynarodowego Banku handlowego W y s z n i e g r a d z k i j jako dyrektor Banku państwowego.

Ponowna podróż generała Pau do Rosyi.

Sztokholm, 19 października.

Donoszą tu z Petersburga:

General francuski P a u przybędzie w tych dniach do rosyjskiej głównej kwatery wojennej. P a u ma wziąć udział w pracach nad nowym planem wielkiej ofenzywy rosyjskiej. P a u znajduje się obecnie na froncie rumuńskim, gdzie wypracował plan obronnej akcyi rumuńskiej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.